

# Ponadprzeciętne wyniki



Liderami gminnej oświaty zostali w tym roku - z gimnazjum: Teresa Bojdoł, Klaudia Cichy, Małgorzata Fuchs, Aleksandra Piekorz, Martyna Piekorz, Aleksandra Kostka, Łukasz Kostka, Agnieszka Ryguła, Maria Szandar, Anna Szula, Aleksandra Turek i Patryk Zawadzki. Ze Szkoły Podstawowej w Bojszowach: Monika Dolina, Wioletta Kocurek, Katarzyna Skapczyk. Z Gminnej Szkoły Podstawowej w Świerczyńcu: Klaudia Stanek i Karolina Targiel. Ze Szkoły Podstawowej w Międzyrzeczu: Monika Zawłocka i Karolina Bednarek.

19 uczniów – 12 z gimnazjum i 7 ze szkół podstawowych wyróżnionych zostało przez wójta Henryka Utratę tytułem lidera. Powód do zadowolenia mieli nie tylko nagrodzeni, ale wszyscy tegorocznicy absolwenci – ich wyniki sprawdzianów i egzaminów były wyższe niż średnie w kraju, województwie i powiecie.

## Jesteśmy z was dumni

Tuż przed zakończeniem roku szkolnego w auli gimnazjum H. Utrata powiedział do uczniów: - My jako gmina stwarzamy wam warunki do nauki, a wy zwracacie nam to w postaci ponadprzeciętnych wyników w nauce. Jesteśmy z was dumni. Wójt przypomniał, że do ponad 5 mln zł subwencji, które gmina otrzymuje na oświatę z budżetu państwa, Bojszowy dokładają kolejne miliony, by zapewnić odpowiednie wyposażenie i jak najlepsze funkcjonowanie szkół. H. Utrata zwrócił uwagę na szczególnie wysoki wy-

nik egzaminu gimnazjalnego z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, który sytuuje bojszowskie gimnazjum wśród najlepszych szkół w kraju. W jego przemówieniu znalazły się też słowa podziękowania dla rodziców, którzy współpracowali ze szkołami, co pomogło uczniom osiągnąć tak piękne wyniki.

## Najlepszy uczeń

Patryk Zawadzki, absolwent gimnazjum, jest jednym z najlepszych uczniów. Pasjonuje się matematyką i fizyką. A odskocznią od tych wymagających wysiłku umysłowego przedmiotów jest dla niego muzyka. Przysnaję, że bardzo lubi śpiewać, gra na akordeonie i w badmintonie. Pytany o receptę na szkolny sukces odpowiada: - Trzeba polubić to, czego się uczy, przełamać niechęć, a wyniki same przyjdą.

Patryk ma sprecyzowane plany zawodowe marzy, by po liceum studiować architekturę lub budownictwo.

## Są wyjątkowi

Aż 11 spośród 12 gimnazjalnych liderów pochodziło w tym roku z klasy, której wychowawczynią była Magdalena Bonczyk. - Oni są wyjątkowi – mówi nauczycielka – jestem dumna z ich sukcesów. Od początku jednocześnie przyjaźnili się i rywalizowali – ale była to zdrowa rywalizacja. Byli bardzo zmotywowani do nauki i pełni woli walki o jak najlepsze wyniki. Myślę, że zaszczytli im ją rodzice, nie musiałam uczniów specjalnie do tego zachęcać. Z nauką godzili różne pozaszkolne pasje i zainteresowania.

## Wysoka punktacja

Tak dobre wyniki w nauce musiały skutkować rewelacyjnymi rezultatami na egzaminie gimnazjalnym. We wszystkich częściach egzaminu bojszowscy gimnazjaliści uzyskali wyniki wyższe niż średnie w kraju, województwie śląskim i powiecie bieruńsko-lędzińskim.

Szczególnie wysokie były w części matematyczno-przyrodniczej – ponad 27 punktów (na 50 możliwych) podczas gdy średnia powiatu wyniosła 24,4, a kraju 23,9 punktów. W części językowej było to 32,2 punktów (w powiecie 30,2, a w kraju 29,9). W części humanistycznej 32,8 (powiat 32,6, kraj 30,3).

- Mieliliśmy również klasy, które uzyskały w części humanistycznej więcej niż 36 punktów, matematyczno-przyrodniczej powyżej 29 punktów, a w językowej ponad 35 – komentuje wyniki Irena Kaczmarek-Zającowa, dyrektor szkoły. - Sądzę, że na tak rewelacyjny rezultat złożyło się szereg czynników. Po pierwsze to, że już w pierwszej klasie określiliśmy predyspozycje i możliwości uczniów, prowadząc ukierunkowane zajęcia zarówno z uczniami zdolnymi jak mającymi trudności w nauce oraz dostosowując wymagania do potrzeb każdego z nich. Na pewno przydało się też bardzo dobre wyposażenie szkoły w

sprzęt multimedialny i komputerowy. I przede wszystkim zaangażowanie nauczycieli – którzy systematycznie prowadzili dodatkowe zajęcia.

## W szkołach podstawowych

Znane są także wyniki sprawdzianów przeprowadzanych na zakończenie nauki w szkołach podstawowych. Egzamin ten obejmuje kilka przedmiotów i sprawdza przede wszystkim umiejętności: czytania ze zrozumieniem, pisanie, rozumowania, korzystania z informacji i wykorzystania wiedzy w praktyce. Średnie wyniki w tym roku wahają się między 24 a 25 punktów na 40 możliwych. Średnia powiatowa wynosi 24,7, wojewódzka 24,4, a krajowa 24,6.

W Międzyrzeczu, które osiągnęło najwyższą średnią (31 pkt.), egzamin pisało 6 uczniów. - W stosunku do poprzedniego roku uczniowie osiągnęli wysokie wyniki w czytaniu, pisaniu i rozumo-

**Dokończenie na str. 5**

## KRONIKA POLICYJNA

14 czerwca policjanci zatrzymali 59 letniego mieszkańca Jedliny, który kierował rowerem będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 2,47 promila.

Na skrzyżowaniu ul. Barwnej z Wiklinową w Świerczyńcu doszło do zderzenia daewoo tico z volkswagenem. Kierująca samochodem daewoo przewieziona została do szpitala. Policja bada okoliczności wypadku.

## Ważne telefony

**Policja Bieruń**  
32 323 32 00 lub 997  
**Straż Pożarna Tychy**  
32 227 20 11  
**OSP Bojszowy 32 218 92 48**  
**OSP Bojszowy Nowe**  
32 218 94 40  
**OSP Świerczyńiec**  
32 218 95 15  
**OSP Międzyrzecze**  
32 218 90 73  
**Pogotowie Ratunkowe Tychy**  
32 327 49 99 lub 999  
**Urząd Gminy Bojszowy**  
32 218 93 66

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43 - 220 BOJSZOWY, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557 poczta elektroniczna: naszarodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz. Druk: ACPokale Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów i redagowania nadesłanych materiałów.

## ÓŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW kat. A1 od lat 16 kat. A B

Samochody takie jak WORD

**Kursy instruktorów nauki jazdy**  
**Kat. B - 1150 zł, kat. A1, A - 750 zł**

Organizowanie kursów przewozu rzeczy i ludzi  
**Materiały do szkoleń w cenie kursu**

**Bojszowy ul. Bliska 1**

pon. - pt. godz. 16<sup>30</sup> - 18<sup>30</sup>

Tel. 515-140-188, 515-140-187

32 2189 433

# Opóźnienie z mostem

O dwa tygodnie opóźni się otwarcie mostu na Gostyni w Bojszowach na drodze wojewódzkiej 931 – zamiast wcześniej ustalonego terminu w połowie sierpnia, będzie przejezdny pod koniec tego miesiąca – poinformował nas Robert Zajac z firmy SBL-ŻELBET, która zajmuje się budową nowej przeprawy.

Powódź oraz konieczność przywrócenia na początku czerwca na tydzień ruchu na moście, spowodowały, że prace przy budowie musiały się rozpocząć z trzytygodniowym opóźnieniem. – Proces technologiczny budowy wymaga dochowania pewnych terminów i nie można go skrócić – wyjaśnił R. Zajac. Poza tym firma zobowiązana została przetarciem do zakończenia budowy wszystkich mostów na drodze 931 ze Ścierń do Pszczyny do końca listopada, a ten termin



będzie dotrzymany – zapewnił wykonawca.

W końcu czerwca na budowie rozebrano stary most, wbite zostały ścianki szczelne i trwałe przygotowania do budowy żelbetonowych przyczółków. Mikołowska firma

SBL-ŻELBET wynajęła do tych prac bojszowskie Prywatne Przedsiębiorstwo Inżynieryjne Gerharda Chroboka. – To sprawdzony, a na dodatek miejscowy wykonawca, dlatego stale z nim współpracujemy na naszych budowlach – dodał R. Zajac. zz

## Przedszkole (także) po południu

Urząd Gminy Bojszowy uprzejmie informuje, że rozpoczyna nabór dzieci w wieku przedszkolnym tj. od 3 do 6 lat na dodatkowe, popołudniowe godziny pracy przedszkola w Bojszowach i Świerczyńcu. W związku z powyższym spotkania informacyjne dla zainteresowanych rodziców odbędą się:

**21 lipca (środa) w placówce przedszkolnej w Świerczyńcu**

**22 lipca (czwartek) w placówce przedszkolnej w Bojszowach**

Blizsze informacje udzielane są pod numerami telefonów 500 073 558 oraz 32/ 218 93 66 wew. 115.

Zajęcia dla dzieci prowadzone będą w ramach projektu „Otwarte przedszkole – upowszechnianie edukacji przedszkolnej w gminie Bojszowy” z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. ug

## Na Międzyrzecznej

Na około 70% zaawansowane są prace przy budowie kanalizacji deszczowej na ul. Międzyrzecznej. Trwają również

roboty drogowe przy układaniu krawężników. Odwodnienie drogi wykonywane jest przy pomocy metody zwanej drenem francuskim. Polega ona na położeniu włókniny na warstwę tłucznia. Kamień spełnia podwójną rolę – przepuszcza wodę i stanowi utwardzenie.

Zakres prac obejmuje budowę chodnika, kanalizacji deszczowej i remont nawierzchni drogi.

Również na tej budowie z powodu opadów deszczu i powodzi prace uległy opóźnieniu. Zgodnie z harmonogramem powinny być zakończone przed 1 października. Inwestycję tę w 85% finansuje Unia Europejska w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. zz

## Ortopeda w przychodni

Celem ułatwienia mieszkańcom gminy dostępu do usług specjalistycznych Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej od lipca będzie wynajmował dwa razy w miesiącu (w pierwszy i trzeci wtorek miesiąca) gabinet lekarski na świadczenie usług z dziedziny ortopedii. Usługę będzie pełnił dr n. med. Andrzej Partyka – specjalista chirurgii urazowej i ortopedii, specjalista rehabilitacji medycznej, biegły sądowy.

Porada lekarza specjalisty ortopedy jest płatna i wynosi 100 zł za poradę. Pacjenci mogą się rejestrować przed każdym pierwszym i trzecim wtorkiem miesiąca osobiście lub telefonicznie w rejestracji GZOZ-u pod numerem telefonu: (32) 218-91-55.

W przypadku braku zainteresowania powyższą usługą wynajem gabinetu nie dojdzie do skutku. gzoż

## Lipiec na Orliku

Od 5 lipca do 9 lipca Orlik otwarty będzie tylko dla umówionych grup osób pełnoletnich. Natomiast od 12 lipca do 31 lipca będzie czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 – 12.00 i 17.00 – 21.00. Zajęcia w weekendy będą odbywać się tylko z umówionymi grupami.

Zajęcia z tenisa ziemnego dla wszystkich chętnych prowadzi Marek Kumor (tel. 669 077 100)

6 lipca (wtorek) od 9:00 do 11:00

7 lipca (środa) od 9:00 do 11:00

8 lipca (czwartek) od 9:00 do 11:00

9 lipca (piątek) od 17:00 do 21:00

Po tym mini cyklu treningowym zostanie ogłoszony turniej tenisowy.

W czerwcowej „Naszej Rodni” i na plakatach w szkołach był podany harmonogram rozgrywek turniejów, jakie miały się odbyć podczas wakacji. Jednak z powodu braku chętnych turnieje się nie odbędą, w zamian za to Orlik będzie dostępny dla wszystkich.

## Obchód przedspisowy

Na mocy ustawy z dnia 17 lipca 2009r. o powszechnym spisie rolnym w 2010 roku (DZ. U. z 2009 Nr 126, poz. 1040) w okresie od 01.09.2010 do 31.10.2010r. na terenie całego kraju zostanie przeprowadzony Powszechny Spis Rolny 2010.

W związku z powyższym od 9 do 23 sierpnia rachmistrze spisu (Barbara Francuz i Tomasz Lejawa) na terenie naszej gminy

przeprowadzą obchód przedspisowy, który ma na celu weryfikację punktów adresowych gospodarstw rolnych. Więcej informacji na stronie www.stat.gov.pl oraz w kolejnym numerze „Naszej Rodni”.

Informacji na temat Powszechnego Spisu Rolnego udziela także w Urzędzie Gminy Lider gminny Beata Wrobel nr tel. 32/218 93 66 wew. 108. ug

## Zmarli

**Stanisław Piekorz z Bojszów ur. 1947r., Alfred Pierchała z Międzyrzecza ur. 1934 r., Monika Szypuła ze Świerczyńca ur. 1927 r.**

# Naprawianie szkód

Tego to my się nie spodziewali. 52 lata żyją z mężem, a wcześniej jo tu mieszkala od urodzenia i takiej wody nigdy nie było – mówi Małgorzata Rozmus z ul. Kłosowej w Jedlinie. – Najwyżej wylała się na plac.

Opowiada, że gdy zalewało dom, zdążyła tylko wynieść pościel. Ma 71 lat, a mąż, który liczy 76, choruje na astmę. Nie miał im kto pomóc, a zresztą meble są ciężkie – jak je wynieść wyżej. W ciągu godziny było już po wszystkim – w mieszkaniu stało pół metra wody.

- Mąż strasznie się tym przejął. Ile my w ten dom roboty włożyli... Jeszcze jesienią zamontowali panele, drzwi były nowe... - wlicza pani Małgorzata i głos jej się załamuje ze wzruszenia.

Oprowadza po domu. Tu jest pokój wnuczki. - Jaką miał piękną drewnianą podłogę, wszyscy podziwiali – pokazuje na surową betonową posadzkę, gdzie leżą jeszcze resztki gruzu. Na środku obraca się wentylator, okna są szeroko otwarte. – Poradzili nam, żeby wietrzyć, robić przeciąg, nawet polimy w piecu, żeby szybciej wyschło – objaśnia.

W każdym pokoju ściany mają zbitą tynk do wysokości mniej



Dom Małgorzaty Rozmus z Jedliny zalała woda.

więcej metra, pod nim widać surowe cegły. Nie ma żadnych mebli – za to przed domem stoi wypełniony po brzegi kontener. To już trzeci, który wraz z sąsiadami załadowali zniszczonym sprzętem i tym, co wynieśli z domu.

Na Kłosowej Rozmusowie byli najbardziej zalani, bo ich dom nie ma piwnic, tylko dość nisko osa-

dzony parter. Jest ocieplony, ale na dole przy fundamentach nie ma styropianu - musieli go zdjąć do takiej wysokości, jak sięgała woda.

Najgorszy czas powodzi – czyli prawie 10 dni – przesiedzieli u syna w Hołdunowie, bo tu nie było nawet jak skorzystać z ubikacji.

Ale wrócili na swoje i mieszka-

ją... w części garażu. Na szczęście był postawiony trochę wyżej i woda podeszła pod pierwszy próg. - Momy tu sypialka i kuchnia, i jakoś se myszymy dać rady.

- Teraz to my się dopiero oczekali, przez te wszystkie lata, co my przeżyli. Jak się to powtórzy, to już nie wiem, co bydzie – dodaje rozgoryczona na zakończenie naszej rozmowy.

W Bojszowach najczęściej poszkodowani byli mieszkańcy Dworzyska. Tu z powodu od lat nieusuwaných szkód górniczych najdłużej stała woda. Jolantę Kubicę, która mieszka w nowym domu, zastajemy podczas prac w ogrodzie. Idealnie równo przycięta trawa, zadbane rośliny, wszędzie wyplewione chwasty. Wydaje się, jakby ten ogród tak wyglądał stale, nic nie wskazuje, że jeszcze niedawno wszystko było zalane. – To mąż tak dba o porządek – wyjaśnia pani Jolanta. – Czekamy na odszkodowanie, składaliśmy wniosek na wypłatę do 20 tys. zł; mamy zniszczone podłogi, drzwi i futryny, tynki i izolacje. Pomoc uzyskaliśmy od GOPS-u i od księdza, były to środki czystości i żywność.

Naprzeciw mieszka Leszek Polewka. Jemu zalało piwnice.

Odszkodowanie przeznaczył na remont – sam skuł tynk i na nowo otynkował. Pomoc, jaką uzyskał na ten cel, uważa za wystarczającą.

Eugeniusz Przyomyk, też z Dworzyska, przycina na drabnie krzaki przy domu. Schodzi i pokazuje na ścianie zalanej piwnicy (miał w niej pralnię), dokąd sięgała woda – jest jeszcze biały osad. Mówi, że powoli wszystko dochodzi do normy, chociaż martwi się, czy odrodzą się posadzone 2 tygodnie przed powodzią czereśnie. Z pomocy jest zadowolony – tej materialnej w postaci środków czystości z GOPS-u i finansowej. Starczyło na naprawę szkód, które usuwał własnymi siłami. Z wodą – chociaż nie taką jak była tu przed miesiącem – jest oswojony. Od 15 lat ma w piwnicy zamontowaną przez kopalnię pompkę. - Włącza się co pół godziny lub co 40 minut – zależy czy pada deszcz, czy jest sucho – i wypompowuje sto litrów wody – precyzyjnie objaśnia. Rachunki za prąd pokrywa kopalnia.

Widać, że tak kopalni jest taniej, niż skutecznie odwodnić Dworzysko. Od 5 lat mają projekt, tylko za wykonanie nie mogą się zabrać. zz

## PODZIĘKOWANIA

Wójt Gminy Bojszowy składa serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom akcji powodziowej, która była prowadzona w Gminie Bojszowy w maju 2010 r. W szczególności za zaangażowanie i ofiarność Komendzie Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Tychach, Grupie ratowniczej straży pożarnej z Ołomuńca w Republice Czeskiej, Komendzie Powiatowej PSP w Zawierciu, Komendzie PSP w Będzinie; OSP w Bojszowach, OSP w Bojszowach Nowych, OSP w Międzyrzeczu, OSP w Świerczyńcu, OSP w Orzeszu, OSP w Mikołowie, OSP w Śmitłowicach, OSP w Łaziskach Górnych, OSP w Ornontowicach, OSP w Bieruniu Starym, OSP w Bieruniu Nowym, OSP w Czarnuchowicach, OSP w Chełmie Śląskim, Gminnemu Przedsiębiorstwu Komunalnemu w Bojszowach.

Za zapewnienie bezpieczeństwa w prowadzonej akcji powodziowej oraz za czuwanie na bezpieczeństwem dróg Komendzie Powiatowej Policji w Bieruniu.

Za pomoc rzeczową, którą Gmina Bojszowy otrzymała, dziękuję Obronie Cywilnej Miasta Tychy, V Liceum Ogólnokształcącego im. Klauzyny Potockiej w Poznaniu, KWK „Piast” Bieruń, Starostwu Powiatu Bieruńsko-Lędzkiego, Międzygminnemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Odpadami i Energetyki Odnawialnej MASTER Sp. z o.o. z Tychów, Krzysztofowi Kciukowi z Bojszów, Aptece św. Błażeja z Bytomia; Firmom:

BUDIFORM z Woli, NITROERG S.A. z Bierunia, Karoliny Rozmus z Jankowic, Henryka Kostyry z Bojszów, Waldemara Gruchlika ze Świerczyńca.

Pomoc finansową otrzymaliśmy od miast Imielin i Tychy. Deklarację pomocy finansowej na usuwanie skutków powodzi od miasta Mikołowa.

Podziękowania kieruję również do firm, które uczestniczyły w bezpośrednim zabezpieczeniu gminy przed wodami powodziowymi, czyli do Zakładu Robót Inżynierskich Henryka Chroboka, Huberta Chroboka z Bojszów Nowych, Prywatnego Przedsiębiorstwa Inżynierskiego Gerharda Chrobok z Bojszów Nowych, Jana Barona z Bojszów, Wilhelma Hachuły z Bojszów.

Szczególne podziękowania za udział w akcji powodziowej kieruję w stronę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bojszowach, Gminnego Sztabu Zarządzania Kryzysowego w Bojszowach oraz wszystkich mieszkańców, którzy chętnie i ofiarnie uczestniczyli w walce z powodzią i w ratowaniu mienia prywatnego i komunalnego.

Dziękuję również wszystkim tym bezimennym ofiarodawcom i uczestnikom akcji z terenu gminy jak i spoza gminy, którzy nie zostali wymienieni.

Tragedia mieszkańców gminy Bojszowy nie była Wam obojętna. Za okazane serce i solidarność z mieszkańcami Gminy Bojszowy dziękuję!

Wójt Henryk Utrata

## Jaka pomoc?

Okolo 200 rodzin zwróciło się do gminy z wnioskami o pomoc w związku z powodzią. Większość z nich już ją otrzymała. Są to zasiłki celowe do 6 tys. zł. Dodatkowo właściciele domów wnioskuje o pomoc na remonty – do 20 tys. zł (jest to okolo 60 osób). Natomiast 5 osób wnioskuje o pomoc powyżej 20 tys. zł.

Na każde dziecko w wieku szkolnym z rodzin, które ucierpiały w wyniku powodzi, można wnioskować o 1 tys. zł. 13 osobom niepełnosprawnym zamieszkałych w domach rodzin, którym przyznano odszkodowania do 6 tys. zł, udzielono pomocy w załatwianiu spraw formalnych związanych z uzyskaniem środków z PFRON (do 2 tys. zł).

Gmina Bojszowy otrzymała pomoc od samorządów: 30 tys. zł z Imielina na pomoc powodziom, 100 tys. zł z Tychów na koszty akcji powodziowej, oraz 20 tys. od Powiatu Bieruńsko-Lędzkiego na akcję odkomarzania, którą przeprowadzono 18 czerwca. Ponadto deklarację pomocy finansowej na remonty dróg w wysokości 50 tys. Gmina otrzymała z Mikołowa.

W czerwcu na 2 tygodniowym odpoczynku przebywało 15 dzieci z domów, które ucierpiały w wyniku powodzi. Nadal aktualne są deklaracje przyjęcia dzieci szkolnych na dwutygodniowe pobyty w okresie wakacji, które organizuje Ministerstwo Edukacji Narodowej. Ponadto istnieje możliwość wyjazdu małych dzieci wraz z opiekunem z rodzin poszkodowanych w powodzi. Chętni mogą się zgłaszać do Urzędu Gminy w Bojszowach. ug

# Kolejne duże inwestycje

Rozmowa z wójtem Henrykiem Utratą

- Powódź nie wyrządziła w Bojszowach tak katastrofalnych szkód jak w sąsiednim Bieruniu, jednak dała się również we znaki. Czy oszacowano już ich rozmiar?

- Szkody możemy mierzyć w kilku wymiarach. Jako gmina ponieśliśmy je w infrastrukturze - są to zniszczone drogi, chodniki, kanalizacja, obiekty szkolne, świetlica środowiskowa. W tym wymiarze oszacowaliśmy je wstępnie na ok. 2,5 mln zł, z czego na usuwanie skutków kataklizmu otrzymaliśmy od wojewody promesę (obietnicę przyznania pieniędzy) na 740 tys. zł. Będziemy starać się kolejne środki z różnych źródeł.

Osobna kategoria to koszty prowadzenia akcji powodziowej - paliwo, robocizna i sprzęt z prywatnych firm, które wystawiły nam rachunki, koszty posiłków dla uczestników akcji. Te koszty szacujemy na 350 tys. zł, a otrzymaliśmy na ten cel wsparcie w wysokości 290 tys. zł.

Kolejny wymiar szkód to przede wszystkim te poniesione przez mieszkańców - zniszczone części mieszkalne domów, pozalewane piwnice, utracony majątek. Prawie 200 osób złożyło wnioski o zasiłki celowe do 6 tys. zł. Jako pierwsza z gmin rozpoczęliśmy ich wypłaty już w 3 dni od otrzymania środków. Środki wypłacane są na bieżąco, załatwionych jest ponad 90% wniosków. Ponad 60 właścicieli domów stara się o zasiłek na koszty remontów do 20 tys., te wnioski w tej chwili są jeszcze rozpatrywane. Ponadto 5 osób stara się kwoty przekraczające 20 tys. zł. W tym przypadku potrzebna jest opinia rzeczoznawcy. Z tymi wnioskami uporamy się do końca lipca. Pieniądze na tę pomoc pochodzą z budżetu państwa.

- Czym oprócz powodzi zajmował się pan w ostatnich tygodniach?

- Przede wszystkim mam bardzo dobre wiadomości dla mieszkańców Świerczyńca i Bojszów Nowych. Przebudowy wreszcie doczeka się ul. Barwna. Sądzę, że ta inwe-



Za prawie 3 mln zł powstanie chodnik, kanalizacja deszczowa i nowy asfalt na ul. Barwnej.

stycja znacznie poprawi stan bezpieczeństwa na drodze. Na ponad półtorakilometrowym odcinku od ul. Prostej do ul. Jodłowej powstanie chodnik dwumetrowej szerokości (po prawej stronie - patrząc w kierunku Tychów) oraz nowa nawierzchnia i kanalizacja deszczowa. Wybudowane zostaną również wjazdy do posesji. Na ten cel wspólnie z powiatem udało się pozyskać ponad 2,5 mln zł z prawie 3 mln, które ma kosztować inwestycja. To jedno z najwyższych dofinansowań sięgające 85% kosztów. Pozostałe poniesiemy wspólnie z powiatem.

Podobny zakres prac zostanie przeprowadzony na ul. Cichy Kącik. Na całej jej długości czyli od skrzyżowania z Proszą powstanie chodnik po prawej stronie drogi (patrząc w kierunku Bojszów), wjazdy do posesji i kanalizacja deszczowa. Prace wykonywać będzie firma Drogopol z Katowic za ponad 1 mln zł, z czego połowę pokrywa budżet państwa.

Na tym nie kończą się inwestycje drogowe. Do października powinny się zakończyć prace na ul. Chmielnej w Bojszowach, która wykonana będzie w takim samym standardzie jak sąsiednia Żytunia. Oprócz nowej nawierzchni droga będzie miała odwodnienie i utwardzone pobocze.

- Nie samymi drogami gmina żyje. Co nowego czeka mieszkańców w innych dziedzinach?

- Do końca sierpnia powstaną przy naszych szkołach place zabaw dla dzieci. Dzięki temu nie tylko 6-latkom szkoła nie będzie się kojarzyła wyłącznie z siedzeniem w ławkach. Na każdym placu znajdzie się od 7 do 13 urządzeń zabawowych rozlokowanych na powierzchni od 238 do 750 m<sup>2</sup> (zależnie od wielkości szkoły). Zostaną

zamontowane na bezpiecznej gumowej nawierzchni,

Do 173 tys. zł, które otrzymamy na ten cel z budżetu państwa dołożymy co najmniej drugie tyle z gminnej kasy. Ostateczna kwota znana będzie po przetargu.

Na ukończeniu są prace przy szkolnym boisku w Międzyrzeczu. Chociaż nie nazywa się ono „orlik”, to jednak będzie obiekt podobny do istniejących w Bojszowach i Świerczyńcu. Powstają 2 boi-

ska do koszykówki, 2 do siatkówki, do tenisa oraz piłki nożnej, oczywiście z oświetleniem i ze sztuczną nawierzchnią.

- Poza infrastrukturą gmina również inwestuje w ludzi. Na czym ta inwestycja polega?

- Wygraliśmy konkurs na unijny projekt pod nazwą „Otwarte przedszkole, upowszechnianie edukacji przedszkolnej w gminie Bojszowy”. Otrzymamy prawie 150 tys. zł (czyli 97,5% kosztów projektu) na to, by więcej dzieci w wieku od 3 do 6 lat chodziło do przedszkola. Od nowego roku szkolnego wydłużymy czas otwarcia przedszkoli. Chcemy, by dzięki temu zwiększyła się oferta dla dzieci w placówkach w Świerczyńcu i Bojszowach. Pieniądze przeznaczone zostaną również na uatrakcyjnienie oferty edukacyjnej przedszkoli.

Dzieci korzystające z wychowania przedszkolnego, lepiej później rozwijają się w szkole. Zwykle w Polsce dzieci wiejskie w mniejszym procencie korzystają z przedszkoli, co odbija się potem niekorzystnie na wynikach edukacyjnych. Nasza gmina jest tutaj w wyjątkowo dobrej sytuacji. Chcemy w ten sposób inwestując w dzieci, wyrównywać ich szanse edukacyjne. ug

## Poparcie dla Kaczyńskiego

W gminie Bojszowy Jarosław Kaczyński wygrałby wybory prezydenckie już w I turze. Uzyskał tu poparcie 57,2% wyborców. To drugi wynik w województwie. Więcej głosów zebrał tylko w Miłowie. W Bojszowach głosowało na niego ponad tysiąc osób więcej niż na Bronisława Komorowskiego (1991 Kaczyński, 954 Komorowski).

Warto odnotować również niezwykłą mobilizację wyborców - frekwencja w naszej gminie była najwyższa w województwie i wyniosła 63,7% (województwo śląskie i kraj miały niemal taką samą - 54,9%). Od lat frekwencja jest u nas bardzo wysoka.

To głównie dzięki naszej gminie J. Kaczyński miał najwyższe poparcie w województwie włoś-

nie w powiecie bieruńsko-lędzińskim - uzyskał tu 47,6% wobec 32,7% B. Komorowskiego (w całym województwie proporcje były odwrotne 32,5 - Kaczyński, 45,1 - Komorowski).

Spośród 4 obwodów głosowania (Bojszowy Dolne i Jedlina, Górne, Międzyrzecze i Świerczyniec wraz z Bojszowami Nowymi) najbardziej popierają J. Kaczyńskiego Bojszowy Górne (58,3%), najmniej Świerczyniec i Bojszowy N. (56,1%). Różnice nie są więc duże.

Poparcie dla B. Komorowskiego jest bardziej zróżnicowane. Najwyższe oczywiście w Świerczyńcu i Bojszowach N. (29,6%), a najniższe w Bojszowach Dolnych i Jedlinie (24%).

Mniejszym poparciem niż

średnie wojewódzkie i krajowe (13,8%) cieszy się u nas G. Napieralski, bo ma tylko ok. 7%. Podobne jak gdzie indziej miał zajmujący 4 miejsce J. Korwin-Mikke (2,4%).

Najwyższa frekwencja była na Świerczyńcu (67,6%), najniższa tam gdzie głosowały Bojszowy Dolne i Jedlina (60%).

4 lipca II tura wyborów. Lokale czynne są tak jak poprzednio od godz. 6<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>. Wybór tym razem jest prostszy - tylko 2 kandydatów. Żeby głos był ważny, trzeba postawić znak x (koniecznie dwie przecinające się linie, a nie haczyk) w kratce obok nazwiska jednego kandydata.

Czy i tym razem gmina Bojszowy pobije rekord frekwencji? zz

# Gimnazjaliści w Sejmie

Łukasz Thomke, Bogusława Sitko i Paweł Burakowski z bojszowskiego gimnazjum wzięli udział w XVI sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży.

Obrady miały miejsce w sali sejmowej, a przewodniczył im Bronisław Komorowski, marszałek sejmu. Obecni również byli: wicepremier Waldemar Pawlak, Katarzyna Hall - minister Edukacji Narodowej oraz rzecznik praw dziecka - Marek Michałak.

Sesja dotyczyła planowania, organizacji i pracy samorządów uczniowskich w szkołach. Mieliśmy okazję wypowiedzieć się na tematy związane ze szkołą przed szerokim gronem polityków oraz dziennikarzy. Przed obradami sejmu spotkaliśmy się z przedstawicielami kół poselskich.

W przeddzień posiedzenia wzięliśmy udział w warsztatach prowadzonych przez przedstawicieli międzynarodowej organizacji Amnesty International. Omawiane były takie problemy jak rasizm czy nietolerancja.

Wielu młodych obecnych na sesji wyrażało się negatywnie na temat organizacji tegorocz-



nej sesji, lecz byli zadowoleni z tego, że mogli się tu pojawić. - Udział w Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży był dla mnie niezwykle przygodą. Wreszcie na własnej skórze mogłam doświadczyć sporów i dyskusji, które dla posłów są szarą codziennością. W trakcie obrad pojawiło się wiele bardzo istotnych uwag, ale nie brakło też humoru i inteligentnych zarcików – powiedziała jedna z uczestniczek obrad.

Niektórzy z nas obawiali się, że politycy nie wezmą obrad

młodzieży na poważnie. Jednak Jarosław Jankowski, przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej, zapewnił o tym, że ich postulaty zostaną poważnie rozpatrzone i wprowadzone w życie.

By móc uczestniczyć w obradach sejmu, musieliśmy przeprowadzić w szkole debatę na temat związany z Samorządem Uczniowskim, a następnie wysłać raport do Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Bogusia Sitko, III a

## Ponadprzeciętne wyniki

Dokończenie ze str. 1

waniu (najwyższy od 2002 r.) oraz wykorzystaniu wiedzy w praktyce. Udało się je osiągnąć dzięki temu, że uczniowie rozwiązywali wiele testów próbnych w klasie piątej oraz szóstej, a ich wyniki były analizowane z wraz z nauczycielami – komentuje ten rezultat Małgorzata Bednarek.

W Świerczyńcu sprawdzian napisano na 27,2 pkt. Najlepiej uczniowie poradzili sobie z umiejętnościami czytania ze zrozumieniem i pisanie, a mieli trudności z korzystaniem z informacji. - Jestem zadowolona z wyników, ponieważ są one wyższe od średnich powiatu czy województwa – powiedziała nam dyrektor szkoły Gabriela Kucharczyk. - Warto zwrócić uwagę, że sprawdzian pisali uczniowie z klasy integracyjnej, w której wielu uczniom poradnia psychologiczno-zawodowa dostosowała sprawdzian do ich możliwości. W 9-stopniowej skali nasze wyniki plasują się

na wysokim 7. stopniu. – dodaje pani dyrektor.

W Bojszowach średnia sprawdzianu to 24,3 pkt. – Jest to wynik na poziomie średniej krajowej i wojewódzkiej i jestem z niego zadowolona, gdyż został osiągnięty dzięki ciężkiej, dobrej pracy nauczycieli. Takich mieliśmy w tym roku uczniów. Byłam dumna patrząc na tegorocznych liderów gimnazjalnych, że 11 spośród nich to absolwenci bojszowskiej szko-

ły podstawowej i nasi liderzy sprzed 3 lat – mówi dyrektor Urszula Parysz.

Zgodnie z zaleceniami Centralnej Komisji Egzaminacyjnej wyniki sprawdzianów i egzaminów nie mogą być jedynymi kryteriami oceny pracy szkoły. Są natomiast jednym z ważnych jej elementów. Zawsze trzeba je rozpatrywać w kontekście lokalnych warunków środowiskowych oraz możliwości uczniów. zz

## Wypoczynek dla powodzian

14 uczniów z rodzin poszkodowanych wskutek powodzi wyjechało w czerwcu do województwa warmińsko-mazurskiego: Olsztyna i Pisu.

Ten wyjazd organizowany na zasadach „zielonej szkoły” był dla uczniów bezpłatny i pozwolił przez kilkanaście dni zapomnieć o tym, co działo się w rodzinnych stronach. Uczniowie zwiedzili Malbork, skansen w Olsztynku, Gdańsk,

Sopot, wzięli udział w ogniskach i dyskotekach, a na co dzień uczęszczali do tamtejszych szkół. - Odpoczęliśmy od tego, co nas spotkało przez powódź – powiedział jeden z naszych uczniów. - Trochę zwiedziliśmy, poznaliśmy nowych kolegów - dodał drugi.

Wyjazd dla 350 uczniów z naszego województwa zorganizowało Kuratorium Oświaty w Katowicach. abs

# Z językami łatwiej

O tym, że warto się uczyć języków obcych, nauczyciele przekonują nieustannie. Jednym ze sposobów na zachęcenie gimnazjalistów do nauki był projekt przygotowany przez nauczycieli języka niemieckiego i angielskiego.

- Podczas projektu prezentowaliśmy scenki na zadany temat – opowiada trzecioklasistka, Kamila Czarnynoga. Odgrywaliśmy role, np. rodziny w restauracji, zamawiającej po angielsku posiłek. Dzięki temu poznawaliśmy nowe słówka i powiedzenia oraz utrwalaliśmy już znane. - Oglądaliśmy też dokument o Ziemi z angielskimi napisami – dodaje Kasia Stompor.

Film, scenki, podchody z zadaniami po angielsku i niemiecku – na nudę nie było czasu. Największe wrażenie zrobiły zajęcia z native-speakerami, czyli obcokrajowcami, którzy przyjeżdżają do naszego kraju, by uczyć swojego języka. - Spotkanie z Anke z Berlina, która obecnie mieszka w Polsce, pozwoliło mi poznać wiele ciekawych faktów dotyczących Niemiec, ich kultury i życia codziennego – mówi Oktawia Stolecka z IIb. Patrycja Drobieczek z tej samej klasy stwierdza: - Pani z Niemiec mówiła o wynalazkach autorstwa mieszkańców

tego kraju – o wielu wcześniej nie wiedziałam.

Patrykowi Zawadzkiemu najbardziej podobało się spotkanie z Terryem z Australii: - Pozналиśmy ciekawostki dotyczące życia na tym kontynencie. Mieliśmy okazję posłuchać mówionego języka angielskiego. Myślę, że sporo się nauczyliśmy.

- Takie imprezy powinny być organizowane częściej – podsumowuje Oktawia. Wtórą jej Patryk: - Było rewelacyjnie, inaczej niż na zwykłych lekcjach. Mogliśmy obcować z żywym językiem, w praktyce, używać go w rozmowie”.

Stare afgańskie przysłowie mówi, że ten, kto zna jeden język, jest jedną osobą. A ten, kto zna wiele języków, jest wieloma osobami jednocześnie.

Uczniowie, którzy coraz częściej wyjeżdżają za granicę, chociażby na wakacyjne wojaże, coraz częściej spotykają obcokrajowców w Polsce - wiedzą, że znajomość języka pozwala na większą swobodę i pewność siebie. Niewątpliwie „z językami łatwiej” – taki tytuł miał projekt. I jak świadczą wypowiedzi uczniów, ten pomysł na zajęcia przygotowany przez nauczycieli języków obcych, był strzałem w dziesiątkę. MJG

## OBSŁUGA KLIMATYZACJI SAMOCHODOWEJ

- NAPEŁNIANIE UKŁADU
- SPRAWDZANIE SZCZELNOŚCI
- ODGRZYBIANIE
- UZUPEŁNIANIE OLEJU
- I CZYNNIKA R134 A
- NAPRAWA USZKODZEŃ
- I NIESZCZELNOŚCI
- PŁUKANIE UKŁADU
- KLIMATYZACJI
- MECHANIKA OGÓLNA

czynne: poniedziałek - piątek  
od godz. 17:00  
tel.0-606-675-844 Jedlina

# 10 lat z Kassolikiem

## Smakowanie czasu



Tuż przed zakończeniem roku szkolnego, 22 czerwca Szkoła Podstawowa im. Józefa Kassolika w Międzyrzeczu obchodziła jubileusz 10-lecia nadania jej imienia i sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele parafialnym, którą celebrował ks. proboszcz Tadeusz Adamczyk. Następnie goście udali się do szkoły, gdzie wzięli udział w akademii upamiętniającej dzieje powstania i rozwoju międzyrzeckiej podstawówki. Uczniowie przypomnieli również postać patrona Józefa Kassolika. Udało się tego dokonać na podstawie wydarzeń zapisanych w najstarszych kronikach szkolnych, a także dzięki pamiętnikom patrona i wierszowanej „Gawędzie o Józku Kassoliku i o jego żonie” autorstwa przyjaciela, Franciszka Szczepańczyka.

Zaproszeni goście przywieźli w darze gratulacje, kwiaty i prezenty, wśród których wymienić należy obraz Józefa Kłyka przedstawiający szkołę

za czasów Kassolika, z kierownikiem, jego żoną, nauczycielem i dziećmi na pierwszym planie. Autor wręczył swoje dzieło wraz z Grzegorzem Sztolercem, który ufundował obramowanie obrazu.

Prezent w postaci nowego boiska przy szkole przywieźli z sobą Wójt Henryk Utrata i przewodniczący Rady Gminy Marek Kumor. Obiekt sportowy dla uczniów szkoły oraz dla mieszkańców Międzyrzecza zostanie oddany do użytku w

czasie wakacji. Święto Szkoły zakończyło się poczęstunkiem przygotowanym przez Radę Rodziców pod kierunkiem Elżbiety Borek. Ten wyjątkowy dzień w historii międzyrzeckiej podstawówki zostanie zapisany na kolejnej karcie szkolnej kroniki.

W uroczystości wzięli udział również dyrektorzy gminnych szkół podstawowych i przedszkola – Gabriela Kucharczyk, Urszula Parysz i Krystyna Wojtuń. azk

Monika Zawłocka z Międzyrzecza, tegoroczna absolwentka podstawówki, zdobyła I miejsce w II Powiatowym Konkursie Poetyckim. Uznanie jurorów zdobył jej wiersz bez tytułu poświęcony tykaniu zegara.

„Nie dość że autorka pokazała, że panuje nad rytmem i ma świadomość formy, to w piękny sposób uchwyciła poetycki moment. Wiersz ma w sobie coś metafizycznego, co zwraca uwagę, aby i czas smakować” – napisał w komentarzu do utworu Jacek Moryc, student polonistyki i organizator konkursu ze Stowarzyszenia Młodzi Aktywni.

- Zepsuł mi się zegarek, nie chciał chodzić – tak prozaicznie wyjaśnia autorka powody napisania wiersza. A swoje umiejętności poetyckie, które dostrzegł juror, przypisuje zamiłowaniu do czytania poezji i tworzenia wierszy, które... rzadko zapisuje. – Mam wiele pomysłów, najczęściej wena przychodzi późno w nocy, gdy przemyśluję przeżyty dzień, trudno mi jednak wtedy je zapisać – mówi uczennica.

W związku z zamiłowaniem ulubionym przedmiotem Moniki w szkole jest język pol-



Monika Zawłocka

ski. Nie ma natomiast ulubionych poetów, ale woli czytać „dorosłą” poezję niż dziecięcą. Do tego sukcesu należy dołączyć jeszcze tytuł szkolnego lidera. Gratulacje!

Poniżej publikujemy nagrodzony wiersz. zz

\*\*\*

Cii...

Zagłuszyś zegara tykanie

Śpij

Zbudzi cię rankiem jego granie

Zobacz

Jak wskazówka się porusza

Śluchaj

Jak przyjemny jest dla ucha

Spraw

Niechaj ci czas w miejscu stanie

Choć

Tykanie brzmi nieprzerwanie



Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń Ergo Hestia SA serdecznie zaprasza do nowo otwartej:

Agencji w Bojszowach przy ul. Gaikowej 36 tel. 510 958 880

**JUŻ OTWARTE**

otwarte w godzinach:  
poniedziałek, środa 12.00-19.00  
wtorek, czwartek, piątek 8.00-15.00

 **Ubezpieczenia od A do Z**  
Komunikacja-Majątek-Życie-Bank

**Biuro w budynku**  
**Centrum Inicjatyw Gospodarczych**  
**43-155 Bieruń, ul. Turystyczna 1,**  
**II piętro, pok. 35, tel./fax (32) 324-25-45**  
Czynne od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00

<b>Agencja wyłączna:</b> <b>Rafał Szuster</b> 43-200 Pszczyna ul. Piastowska 8 tel./fax (32) 210-20-50	<b>Agenci ubezpieczeniowi:</b> <b>Danuta Kasperczyk</b> 662 062 949 <b>Marcin Trębacz</b> 792 969 838
--	---

 eurobank

kredyt od ręki  
bez zbędnych formalności

Zapraszamy do placówki eurobanku: Bieruń Stary (Rynek), ul. Słowackiego 2, tel. (032) 323 26 00.

zadzwoń  
19 000 [www.eurobank.pl](http://www.eurobank.pl)

Koszt jak za połączenie lokalne wg stawki operatora. Szczegóły oferty, w tym informacje o zabezpieczeniach kredytu oraz opłatach i prowizjach, są dostępne na [www.eurobank.pl](http://www.eurobank.pl) i w placówkach banku.

# W Lwiej Gromadce

Świetlica jest w dzisiejszych czasach jedną z najpopularniejszych form opieki nad dziećmi. Od września 2009 roku zostały połączone ze sobą dwie świetlice działające w Bojszowach: szkolna i Placówka Wsparcia Dziennego. Od tej pory nosi ona wspólną nazwę „Lwia Gromadka”.

Co się działo w świetlicy w ciągu minionego roku szkolnego?

Jeszcze jesienią pomieszczenie zostało wymalowane i wzbogacone o cztery stanowiska komputerowe ufundowane przez Fundację ING Dzieciom. Był to także gorący czas kupowania materiałów dydaktycznych, gier, zabawek czy materiałów plastycznych w ramach rządowego programu „Radosna szkoła”.

W grudniu, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, Związek Emerytów i Rencistów z Bojszów zorganizował spotkanie opłatkowe w strażnicy bojszowskiej. Świetliczaki pokazały przedstawienie pacynkowe. Nawiązywało ono tematyką do tradycji i zwyczajów bożonarodzeniowych kulturowych w naszym regionie.

Gośćmi honorowymi tego spotkania byli nie tylko emeryci i renciści licznie zgromadzeni w sali, ale także wójt gminy Henryk Utrata i ksiądz proboszcz Andrzej Maślanka. Wszystkim bardzo podobał się spektakl.

Już kolejny rok dzieci uczestniczące w zajęciach w świetlicy miały okazję spotkać się z księdzem Adamem Zdeblem. W tym roku były to dwa spotkania: bożonarodzeniowe i wielkanocne.

Dzieci przygotowały dla gościa występ oraz... zabawki z papieru dla pacjentów Szpitala Miejskiego w Katowicach. Tam ksiądz Adam codziennie spotyka się z ludźmi, którzy z powodu swojej przewlekłej choroby nie mogą wrócić do



domu. Świetliczaki miały okazję porozmawiać z naszym gościem i dowiedzieć się więcej o jego pracy. A ksiądz Adam mógł nauczyć się od dzieci, jak z papierowej rolki zrobić świąteczną zabawkę. I choć w naszej świetlicy zrobiło się jakby ciasno, to jednak atmosfera świąt udzieliła się wszystkim.

I wiemy - z wiarygodnego źródła - że prezenty podobały się pacjentom. Już szykujemy następne spotkanie...

Nie jest to jedyna nasza akcja charytatywna. Od pięciu lat zawsze przed świętami wysyłamy kartki do Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach.

Zwyczajem stało się także celebrowanie w świetlicy nietypowych świąt. Były więc: Dzień Latawca, Dzień Filatelisty, Światowy Dzień Ochrony Zwierząt, Światowy Dzień Kota, Dzień Kundelka, Dzień Niedźwiedzia Polarnego, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Ziemi, Dzień Czekolady, Dzień Farmaceuty, Dzień Matki i Ojca, Dzień Mleka, Dzień Dziecka czy Dzień Przyjaciela.

W ciągu roku szkolnego dzieci brały także udział w konkursach plastycznych organizowanych w świetlicach w całym kraju.

Nagrody i wyróżnienia zdobyli: Z. Stanek wyróżnienie w wojewódzkim konkursie plastycznym

na „Kartkę bożonarodzeniową lub noworoczną”. N. Czarnynoga i J. Stekla III miejsce w miejsce.

A. Jastrzębska wyróżnienie w Ogólnopolskim Świetlicowym Konkursie Plastycznym „Na wiosennej łące”. W. Gajda i Z. Stanek wyróżnienia w III Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Kolory wiosny”.

M. Wyleżuch i D. Kuźnik II miejsce. W. Gajda i J. Stekla wyróżnienia w Ogólnopolskim Międzyświetlicowym Konkursie „Pisanka Wielkanocna”.

M. Wyleżuch wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Baśniowe zamki”. A. Bednorz III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Polskie kwiaty”.

J. Stekla III miejsce w Międzyświetlicowym Konkursie Plastycznym „Zwierzęta egzotyczne”. Wszystkie te inicjatywy były możliwe dzięki współpracy nauczycieli i wychowawców z obu placówek: J. Hoffmann, J. Desperak, U. Urbańczyk i H. Śliwy.

Dzieciom życzymy słonecznych i wesołych wakacji. Zapraszamy na zajęcia do świetlicy w sierpniu. A od września z nowymi siłami rozpoczniemy nowy rok szkolny. abs

# Szkoła nad morzem

W drugiej połowie uczniowskiej podstawówki przebywali na zielonej szkole w Jastrzębiej Górze. Dzieci zdobyły wiele nowych doświadczeń, całkiem codziennych takich jak dbanie o porządek czy też współpraca w grupie, ale przede wszystkim poznały przyrodę nadmorskich miejscowości. Realizacji zadań sprzyjało miejsce pobytu - ciekawe pod względem turystyczno-krajoznawczym, a przede wszystkim różnorodność zaproponowanych uczestnikom zajęć rekreacyjno-rozrywkowych i edukacyjno-wychowawczych.

W czasie pobytu zorganizowano wycieczki do Słowińskiego Parku Narodowego w Łebie, Gdyni i Sopotu oraz na Hel, gdzie dzieci miały okazję płynąć statkiem. Obok wycieczek i spacerów organizowane były różnorodne zabawy: randka w ciemno, wybory miss i mistera, karaoke, w terenie, ognisko, basen i dyskoteki.

Dzieci przyznają, że dla wielu był to pierwszy samodzielny wyjazd poza dom i choć czasem zdarzało im się tęsknić za najbliższymi, to ich relacjom towarzyszyły pozytywne emocje. abs

## Zaproszenie na festyn

Ochotnicza Straż Pożarna w Świerczyńcu wraz z członkami Rady Gminy ze Świerczyńca ma zaszczyt zaprosić wszystkich mieszkańców gminy - i nie tylko - na Festyn Odpustowy.

Impreza cykliczna, która odbywa się co roku, będzie miała miejsce za budynkiem OSP w Świerczyńcu w niedzielę

11 lipca. Zapraszamy serdecznie!

Start już o godzinie 15.00. Gwarantujemy świetną atmosferę oraz mnóstwo atrakcji - zarówno dla najmłodszych, jak i starszych mieszkańców.

Więcej informacji na stronie Urzędu Gminy: [www.bojszowy.pl](http://www.bojszowy.pl) oraz na plakatach. Kamil Blacha

## FESTYN ODPUSTOWY W ŚWIERCZYŃCU

Jak? Gdzie? Kiedy?

11 lipca za budynkiem OSP Świerczyniec

- 15.00 START – oficjalne rozpoczęcie.  
Mecz piłki nożnej.  
Specjalnie dla dzieci – konkursy z nagrodami.
- 16.00 Pokaz wozów strażackich – oglądaj świat z góry.
- 18.00 Konkursy dla dzieci i dorosłych – ciekawe nagrody.
- 20.00 Zabawa taneczna.
- 24.00 ZAKOŃCZENIE

UWAGA CZAD

Oprócz tego:



Karuzele dla najmłodszych i tych starszych, grillowane jedzenie, piwo i... gwarancja dobrej zabawy.

Zapraszają

OSP  
Świerczyniec

Radni Gminy Bojszowy  
Ze Świerczyńca

Wójt Gminy  
BOJSZOWY

STACJA KONTROLI  
POJAZDÓW

43-225 Wola  
ul. Międzyrzecka 4  
tel. 607 780 019



czynne:  
pon.-pt. 8.00-18.00  
sobota 8.00-13.00

SERWIS LEGALIZACJA GAŚNIC ZBIEŻNOŚĆ KÓŁ

# Swoich odważnie wydobywać

Co łączy twórców pieśni „Gaude Mater Polonia”, hymnu koreańskiego, muzyki do filmu i nauczyciela Chopina? Urodzili się na Śląsku

Spodziewamy się – więcej – od dawna tego oczekujemy, że w kulturze na Śląsku musi wreszcie nastąpić przełom. Jakieś potężne trzęsienie umysłów powinno do krzty zrujnować dotychczasowe myślenie o przeszłości, zburzyć oficjalny kanon poprawności politycznej, otworzyć pełny a nie miarkowany dostęp do źródeł inspiracji twórczych. Tylko takim kluczem otworzyć tu można wrota ku przyszłości i pozwolić młodemu pokoleniu kreować nową rzeczywistość.

Dlatego zapowiedziany na wrzesień tego roku Kongres Kultury w woj. śląskim tylko w niewielkiej części może być programowym kontynuacją poprzedniego kongresu z 1998 roku. Z jednej strony zmieniły się bowiem realia polityczne w kraju; jesteśmy już częścią wspólnoty europejskiej, nurty postmodernistyczne nasiliły się znacznie, coraz groźniej napierają mody i trendy kultury globalnej. Z drugiej strony ujawniło się i wielce niepokoi manipulowanie pamięcią społeczną (zbiorową). Dotąd pamięć ta była domeną socjologii, częściowo historii, z dużą ostrożnością posługiwali się nią politycy. Tymczasem w ostatnich latach nie tylko uczyniono z niej oręż w walce politycznej (polityka historyczna), ale w formach zinstytucjonalizowanych wprzęgnięto w zajadły dyskurs publiczny. Polityka historyczna to nic złego, nawet ta prawie zesakralizowana, gdyby wiedzę dla dyskursu czerpano z obiektywnych badań naukowych. Z reguły jednak czerpie się ją z pamięci potocznej, która faktycznie jest mitologią narodową. Czy z takiej gleby ma wyrastać kultura w przyszłości? Zwłaszcza na Śląsku?

Dobrze jest przyjrzeć się doświadczeniom innych krajów wspólnoty europejskiej. One pamięć społeczną powierzają kulturze. Nie historii, nie socjologii i politologii a kulturze! Upowszechniło się tam nowe pojęcie PAMIĘCI KULTUROWEJ. Istotnie, to prawda, że kultura tkwi w dziejach, w ziemi (genius loci) i w nas.

Biorąc to wszystko pod uwagę, cała koncepcja i cele programowe Kongresu powinny mieć inny wymiar, inną treść i sens.

W pamięci kulturowej ludzi tej ziemi są (a jeśli dla niektórych nie są, to jednak powinny być, skoro z tą ziemią związali swój los) liczne fakty i zdarzenia z przeszłości, które acz ważkie, były i są programowo przemilczane, świadomie wycierane, przeinaczane, bo nie pasują do polskiej historii. Pomimo tego zakłamania, stanowią (bo mają wszystkie atrybuty dzieł ludzkiego rozumu i



Maksymilian Michał Jarczyk

ducha) część dziedzictwa europejskiego. Jest właściwy czas, aby wartości tego dziedzictwa wydobyć i pielęgnować w sprawdzonych i już istniejących agendach pamięci kulturowej: muzeach, archiwach, pomnikach, szkołach, placówkach kultury itd. Świadomie nie odnotowuję mediów, bo w tej misji mogą one odegrać rolę kluczową.

W świetle tego, co napisano, w Katowicach jest miejsce na pomnik Holtze'go i Grundmanna - założycieli miasta, w programach szkolnych naszego regionu jest potrzeba poznania twórczości Johanna Schefflera (Anioła Ślązaka, Angelusa Silesiusa) i innych nieznanych pisarzy śląskich. Upowszechnienie pamięci należy się wybitnym malarzom i rzeźbiarzom, choćby Tedorowi Kalide (1801-1863) i Augustowi Kissowi (1802-1865), czy wybitnym muzykom - Fritzowi Lubrichowi (1888-1971), czy Richardowi Wetlowskiemu (1875-1935). Na wydobywanie z zapomnienia czekają dziesiątki innych uznanych w świecie artystów, pisarzy, uczonych, duchownych ze Śląska. Trzeba zdjąć z nich zasłony milczenia, a ich dokonania włączyć w krwiobiegi regionalnej kultury. Kongres, po nowemu, z neutralnym politycznie programem powinien przyjąć odrzucane dotąd dziedzictwo intelektualne i artystyczne. Twórcy, wyzwoleni z oków polityki, odnajdą nowe źródła inspiracji, pojawią się nowe dzieła, poszerzy się krąg odbiorców, tych, co dotąd stali z boku. Poznanie tego dziedzictwa wzbudzi w nich pozytywne emocje, silnie zwiąże z ziemią, miejscem urodzenia i miejscem życia.

Kultura jest i w nas. W każdym człowieku tkwi potrzeba zakorzenienia. Obecnie wartości dobrze jest znać i pielęgnować, ale swoje – znać to święty obowiązek



Franz Wachsmann

każdego tutaj żyjącego. Tę właśnie motywację pielęgnowania własnej kultury, wywyższania własnych wartości uważa należy za najważniejszy cel Kongresu, a otwarcie na europejskość, czyli wydobywanie i oświecenie blaskiem artystycznej wizji wszystkich dzieł stworzonych na Śląsku powinno być głównym hasłem Kongresu.

Bo teraz jest tak. Poprzez zorganizowane nauczanie - na różnych poziomach - języka, kultury i historii, permanentne powtarzanie zdobytej wiedzy, sprawdzanie jej w różnych formach z egzaminami państwowymi włącznie, poprzez informację medialną, działania w kulturze itd. - każdy mieszkaniec Śląska - nawet gdyby do tych przekazów nie podchodził aktywnie - osłuchuje się z wielkimi nazwiskami luminarzy polskiej kultury, z ważnymi rocznicami z historii Polski, przesycą się tradycją polską, i narodowymi wartościami. Inne nazwiska i wydarzenia dla niego nie istnieją, bo nie są wywoływane. Gdyby rzucić hasło: wielcy twórcy muzyki polskiej - w odzwierciedleniu prawie jednym tchem wymieniono by: Chopina, Wieniawskiego, Karłowicza, Szymanowskiego, Paderewskiego, Lutosławskiego, Pendereckiego... A gdyby wywołać hasło: wielcy muzycy śląscy - zapadłoby głuche milczenie.

To właśnie milczenie jest wymowne, bo jest miarą naszego wykorzenienia, poważnego uszczerbku naszej tożsamości. Kiedyś Polacy się buntowali, że się ich rusyfikuje i germanizuje. A co dziś mają powiedzieć Ślązacy, jeśli się im odbiera prawo do wiedzy o swojej Ojczyźnie, do dumy z niezwykłego dziedzictwa, do pielęgnowania swojej kultury? Spróbujmy wywołać hasło: Wielcy muzycy śląscy! Kto się uczy śląskości, pozostaje myślący i odpowie:



Józef Ksawery Elsner

\* **Ks. Grzegorz Gerwazy Gorczyca** (Gorczycki u Polaków) - ur. 1665 w Rozbarku (dziś Bytom), zm. 1734 w Krakowie. Po studiach muzycznych w Pradze (Śląsk należał wówczas do Korony Czeskiej) został kapelmistrzem katedralnym na Wawelu. Komponował msze, motety i hymny odznaczające się mistrzostwem techniki i głębią wyrazu religijnego. Podarował Polsce hymn „Gaude Mater Polonia” - wzruszające arcydzieło sztuki wokalne.

\* **Georg Friedrich Händel** - ur. 1685 w Halle, zm. 1759 w Londynie. Wywodził się ze starej rodziny śląskiej, gdzie troskliwie pielęgnowano śląskości. Obok J. S. Bacha, był najwybitniejszym kompozytorem swej epoki. Początkowo związał się z Hamburgiem, następnie wyjechał do Włoch, aby doskonalić swój warsztat. Resztę życia (ok. 50 lat) spędził w Anglii, gdzie obok oper i oratoriów, pisał utwory organowe fortepianowe i skrzypcowe. Stworzył genialne oratorium „Mesjasz”. Przez Brytyjczyków uznany za ich kompozytora narodowego.

\* **Józef Ksawery Elsner** - ur. 1769 w Grodkowie, zm. 1854 w Warszawie. Uchodzi za koryfeusza polskiej kultury muzycznej. Gruntownie wykształcony w rzemiośle muzycznym, podjął pracę dyrygenta w operze lwowskiej. Tam dostrzeżony przez Wojciecha Bogusławskiego, został powołany przez niego na kapelmistrza Opery Warszawskiej. Polsce zasłużył się działalnością organizacyjną i pedagogiczną. W 1820 r. założył Konserwatorium Warszawskie, jako nauczyciel wykształcił całe zastępy muzyków. Pomimo licznych zasług, nie był doceniany. Dopiero wielkość Fryderyka Chopina, którego Elsner był nauczycielem kompozycji w latach 1822 - 1829, zapewniła mu należ-



# z cienia

## „Bulwar zachodzącego słońca”

ne miejsce w światowym pantonie sławy.

\* **Franz Ecker** – ur. 1852 w Neurode (Nowa Ruda), zm. 1916 w Seulu. Wykształcenie muzyczne zdobył we Wrocławiu. Przez kilkanaście lat był muzykiem wojskowym w Nysie. Na zaproszenie dworu cesarskiego wyjechał do Japonii, gdzie prowadził szkołę muzyczną w szkole marynarki wojennej. Był również kapelmistrzem reprezentacyjnej orkiestry cesarskiej. W 1888 roku skomponował hymn Japonii grany do dziś. Jest również autorem wzruszającej pieśni żałobnej „Niezmierny ból” skomponowanej na okoliczność śmierci cesarzowej.

Ze względów zdrowotnych wrócił do ojczyzny. Podleczonej, w 1897 roku ponownie wyjechał na Daleki Wschód, tym razem do Korei. Tam skomponował hymn Korei wykonywany do dziś.

\* **Maksymilian Michal Jarczyk** (u Niemców Michael Jary) – ur. 1906 w Laurahütte (Siemianowice), zm. w 1988 r. w Monachium. Najslawniejszy kompozytor muzyki filmowej. Napisał muzykę do 130 filmów. Wiele jego utworów stało się przebojami światowymi, które śpiewa się do dziś np. „Ein Seemann”, „Das Karussell”, „Roter Mohn”. W czasie drugiej wojny światowej żołnierze po obu stronach frontu śpiewali jego nieśmiertelną pieśń: „Wiem, że kiedyś zdarzy się cud” („Ich weiss es wird einmal ein Wunder geschehn”).

Urodził się w typowo śląskim familoku, rodzice żyli z krawiectwa. Ujawniony wcześniej u syna talent starali się rozwijać w szkole muzycznej w Bytomiu i Katowicach. Ten „Król szlagierów” często wracał wspomnieniami do swej śląskiej ojczyzny. Mówił, że to wśród rówieśników i w rodzinach śląskich słyszał najpiękniejsze melodie serca.

\* **Franz Waxmann** (u Amerykanów Waxman) – ur. 1909 w Królewskiej Hucie (Chorzów), zm. 1964 w

Hollywood – najpopularniejszy kompozytor filmowy w Ameryce, zdobywca dwóch Oskarów m. in. za muzykę w filmie „Bulwar zachodzącego słońca”. Był śląskim Żydem. Ojciec trudnił się kupiectwem. Podczas zabaw dziecięcych na pobliskiej hałdzie, pył z hałdy uszkodził mu wzrok. Przy czytaniu posługiwał się mocnymi okularami. Miał niezwykłą wrażliwość muzyczną, szybko opanował grę na różnych instrumentach. W wieku 12 lat, jako uczeń szkoły muzycznej w Opolu grał na poziomie zawodowca. Po studiach muzycznych w Dreźnie i Berlinie podjął pracę w przemyśle filmowym. Po dojściu Hitlera do władzy, wyjechał do USA i tam rozpoczęła się jego wielka kariera kompozytora filmowego. Napisał muzykę do ok. 200 filmów.

Już tych kilka przykładów (a byłoby ich dużo, dużo więcej) pokazuje, że Ślązacy obdarzeni są przez naturę wielką muzykalnością. Co jakiś czas objawiają się tu wielcy artyści. Współcześnie można byłoby naliczyć ich co najmniej kilkudziesięciu. Trzeba tylko chcieć wydobyć ich z cienia i głośno powiedzieć z dumą:

- To nasi! Ślązacy. Oni zaświadczyli, że żywa tu jest nie tylko kultura ludowa, robotnicza, ale i kultura wysoka, z wielkimi artystycznymi ambicjami. Że rodzą się tu wybitni artyści bardziej znani w świecie, niż u nas. Szukajmy ich.

Alojzy Lysko

### DO REDAKCJI

*Chciałbym sprostować informacje zawarte w ostatnim artykule na temat kościoła nowobojszowskiego jak i poprzednich, które ukazały się na łamach „Naszej Rodni”. We fragmencie artykułu napisano: „Kościołni: do 1986 r. funkcję tę pełnili ministranci...” - jest to nieprawda. Jestem wnukiem Ludwika Sosny, który był pierwszym kościelnym w naszej parafii jak i gospodarzem budowy, który nadzorował i wydawał prace.*

*W czasie swojej kadencji przechowywał w domu kielichy oraz monstrancję. Po raz kolejny został pominięty w artykułach, które ukazują się na łamach „Naszej Rodni”. Za zasługi otrzymał pamiątkowy obrazek z podpisem „Gospodarzowi budowy i kościelnemu...”, który do dzisiaj jest przechowywany w domu. Naszej rodzinie sprawiło przykrość pominięcie go już po raz kolejny...*

Dominik Szeliga

## Ślązacy z Teksasu w Bojszowach



Ks. Andrzej Maślanka, ks. Franciszek Kurzaj i Józef Kłyk na bojszowskim cmentarzu.

Rano w czwartek 27 maja mam telefon. Dzwoni ks. Franciszek Kurzaj, który mieszka w śląskiej parafii w Teksasie. Teraz jest w Polsce z grupą 50 śląskich Tekszańców i chce się ze mną spotkać. Dzisiaj są w Muzeum Auschwitz, więc zapraszam ich do Bojszów na mszę, bo prawie w tym dniu ma być odprawiona za moją rodzinę.

Trochę spóźnieni wchodzimy do kościoła. Ks. Andrzej Maślanka po skończonej mszy, a przed majowym zaryzykował powitanie Ślązaków z Teksasu i nie mylił się. Ks. F. Kurzaj z ambony powitał wszystkich: - Witom Bojszowy, kiere som znane na całkim świecie, dzie-

ki waszymu synkowi. Józek namalował mi wasz kościół ze ślązacką w zbożu i jo go mom na farze w Teksasie i dzien nie na niego patrza, ale dzisiaj piyrszy roz zech w nim jest. Patrze wiera was tu jest w beztydzień. Jo ani w niydziela telu ni mom w kościele. Teraz Józek przysłoł nom wydanie „Mój Śląski Teksas”, połączył znowu Bojszowy i osada Panna Maria w Ameryce.

Potem ks. A. Maślanka opowiedział o swoim pobycie na Alasce i okazało się, że w Ameryce przez telefon rozmawiał a ks. F. Kurzajem, a dziś dopiero mieli okazję, żeby się spotkać. Po majowym wszyscy Tekszańcy wraz z ks. A. Maślanką przeszli na najstarszą część cmentarza, na miejsce starego kościółka spalonego w 1905 roku. Tu opowiedziałem im o Bojszowach, historii kręcenia westernów oraz wspominaliśmy mój pobyt w Teksasie na uroczystościach 150-lecia Panny Marii.

- Na książce żeś jest jak śląski John Wayne. Jo cie zarozki poznała, jo cie mom na łobrozku. - Jak wy sam piyknie śpiywoicie w kościele – mówią jedna przez drugą uczestniczką wycieczki z Teksasu.

Ks. F. Kurzaj przedstawia mi krewnego ks. Leopolda Moczygęby, który półtora wieku temu przyprowadził Ślązaków do Teksasu - niejakiego Krawca. Mama Moczygęby była z domu Krawiec, a brat wyemigrował do Włoch. Syn tego Krawca został potem papieżem i przybrał imię Piusa X. Czyli mieliśmy śląskiego papieża, który na dodatek był kuzynem ks. L. Moczygęby.

- Zawile śląskie losy są udziałem także społeczności Bojszów, między innymi przez robienie filmów przez Józefa – mówi ks. F. Kurzaj.

Na koniec obdarowuję każdego Ślązaka z Teksasu egzemplarzem niedawno wydanej książki „Mój Śląski Teksas”. Ks. Kurzaj dziękuje za wszystko, szczególnie za miłe spotkanie ks. Maślance, ale nie zapomina podziękować także wójtowi Henrykowi Utracie i społeczności bojszowskiej za piękne wydaną książkę i pamięć o dalekiej Pannie Marii.

Po 11 latach była to kolejna wizyta w Bojszowach Ślązaków z Teksasu pod opieką ks. F. Kurzaja.

Józef Kłyk

# Teraz wakacje!

Z nadejściem ostatniego czerwcowego piątku uczniowie, rodzice i nauczyciele uczestniczyli w uroczystym zakończeniu roku szkolnego 2009/2010, który przygotowały klasy VI wraz z Krystyną Ścierańską. Po odśpiewaniu hymnu sztandar szkoły został przekazany uczniom klas V, a potem dyrektor szkoły Urszula Parysz

wraz z wychowawcami wręczyła świadectwa z wyróżnieniem.

Jako pierwsi zostali zaproszeni po ich odbiór absolwenci, którym towarzyszyli rodzice odbierający listy gratulacyjne. Z kl. 6a były to: Monika Dolina – średnia ocen 5,09, Wioletta Kocurek – 5,00, Katarzyna Skapczyk – 5,00, Justyna Czarnynoga – 4,82 i

Patrycja Dziubany – 4,82. Z kl. 6b Justyna Bednorz – 4,9, Justyna Wysocka – 4,8.

Później wręczono świadectwa z wyróżnieniem uczniom klas I – V. Uehonorowano też uczniów ze 100% frekwencją oraz stypendystów naukowych i sportowych. Na zakończenie uczniowie klas VI wystąpili z krótkim żartobliwym programem, nauczyciele zostali obdarowani kwiatami, a uczniowie klas V w imieniu całej społeczności uczniowskiej wręczyli absolwentom pamiątkowe maskotki. abs

## Nie kręci się

Swego czasu na łamach naszej gazety gminnej podana została obietnica zainstalowania karuzeli na placu zabaw przy jedlińskim kościele. To miejsce jest dosyć często odwiedzane przez najmłodszych mieszkańców naszej gminy i coraz częściej też pada pytanie, czy przyrzeczona jeszcze w ubiegłym roku karuzela zacznie się kręcić. Przypominamy zatem i w imieniu milusińskich jeszcze raz prosimy o wypełnienie obietnicy.

Przy okazji przypominamy niektórym, którzy może czytać umiejają, ale za bardzo nie rozu-

mieją tekstu, że regulamin korzystania z placu zabaw i z zainstalowanych tam urządzeń dość precyzyjnie określa kto, w jakim wieku i w jaki sposób winien to robić. Tymczasem często widzi się, jak tzw. pachoły pastwią się nad tymi urządzeniami. Każdą rzecz na świecie, choćby nie wiem z jak szlachetnego materiału wykonaną i powszechnie uważaną za „idiotoodporną” można zniszczyć.

Najwidoczniej niektórym chyba głównie o to chodzi, bo ich wyczyny z zabawą nie mają nic wspólnego. rh



## MECHANIKA POJAZDOWA

Marcin Kocur  
ul. Gościnną 9, 43-220 Bojszowy  
tel. 695 931 224

- NAPRAWY BIEŻĄCE
- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKÓW
- REMONTY SILNIKÓW

Firma Budowlana PPHU JARDEX  
Jacek Jaromin tel. 600-874-272  
Oferuje usługi:

- DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
- ODNAWIANIE ELEWACJI
- OGÓLNOBUDOWLANE

## GABINET KARDIOLOGICZNY

Choroby serca i tarczycy - EKG  
dr n. med. Janina Skrzypek-Wańha

Z III KLINIKI KARDIOLOGII W KATOWICACH-OCHOJCIE

Przyjmuje:  
poniedziałek od godz. 15:00  
tel. 601-087-879  
Bojszowy - Ośrodek Zdrowia  
ul. św. Jana 41

## WODA

Z własnego ujęcia dla domu, działki, ogrodu.  
Instalacje hydroforowe  
Tel. 887-310-550, 668-345-551  
szykbo-tanio-solidnie www.studnie.bij.pl

## PPHU HYDRO AQUA

Oferuje usługi z zakresu:  
Studniarstwa, piaskowania  
sprzedaży i wymiany opon  
Michał Makosz Bojszowy Nowe  
ul. Cichy Kącik 4 tel. 888-487-669

## Najlepiej pomalować

Betonowy płot wokół jedlińskiego przedszkola postawiono kilkanaście lat temu i przez ten okres czasu zdążył on nieco zszarzeć, a przez to uroku temu miejscu nie przydaje. Coraz bardziej też obrasta mchem, zwłaszcza po północnej stronie. Wydaje się, że najlepszym sposobem na poprawę „wizerunku płotu” byłoby pomalowanie go emulsją cementową. Przed pomalowaniem zaś watro by poprawić niektóre elementy ogrodzenia, które ze starości po prostu czas powykrzywił. rh

## “Lato, lato czeka, czeka również biblioteka”

Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach zaprasza wszystkie dzieci

na zajęcia organizowane przez bibliotekarki

DZIECI STARSZE: każdy piątek o godz. 11.00

### lipiec

- 02.07 - “Lato czeka, czeka również biblioteka” - zabawy w plenerze
- 09.07 - “Wakacyjny misz-masz” - zagadki, konkursy i zajęcia plastyczne
- 06.07 - “Dotknij nieba” - zabawy ruchowe na świeżym powietrzu
- 23.07 - “Fortunowe koło na wesoło” - rozwiązywanie quizów, zagadek, rebusów.
- 30.07 - “Biblioteka słońcem malowana” - gry i zabawy ruchowe

### sierpień

- 06.08 - “Wakacyjna przygoda ze słowem” - książki, krzyżówki, zgaduj-zgadule
- 13.08 - “Lato na zdrowo i sportowo” - zabawy w plenerze
- 20.08 - “Mistrz gry planszowej i bilarda”
- 27.08 - Szlakiem przygód „Trzech detektywów” - podchody z Hitchcockiem

DZIECI MŁODSZE: każdy wtorek, godz. 10.00

### lipiec

- 06.07 - “Ciekawski ekolog” - książkowe spotkania z przyrodą, poznawanie roślin i zwierząt w formie zagadek i krzyżówek.
- 13.07 - “Morskie opowieści” - zajęcia plastyczne, urządzenie akwarium.
- 20.07 - “Wędrowni myśliciele” - zajęcia rozrywkowe.
- 27.07 - “Bajki (jak) malowane” - wspólne czytanie bajek połączone z tworzeniem ilustracji.

### sierpień

- 03.08 - “Malarzem być” - zajęcia plastyczne w plenerze, malowanie na płótnie.
- 10.08 - “Sportowa dolina” - gry i zabawy ruchowe
- 17.08 - “Zaczarowany świat origami” - zajęcia plastyczne.
- 24.08 - “Nasz plac zabawowy” - czytamy, a potem się bawimy
- 31.08 - “Pożegnanie wakacji z biblioteką” - tworzenie pamiątkowego kolażu.

# Mistrzyni Polski

Zacząłem się całkiem zwyczajnie – opowiada Martyna Czarnynoga, uczennica klasy V a bojszowskiej podstawówki - niecałe dwa lata temu zaczęłam chodzić na treningi lekkoatletyczne, a że zbyt wiele wysiłku kosztowały mnie biegi na 600 m, postanowiłam skrócić dystans do 60 m. Na początku nie brałam udziału w zbyt wielu zawodach, nie odnosiłam też znaczących sukcesów, ale czułam, że mam w sobie potencjał, a do tego wspierał mnie trener.

We wrześniu 2009 r. rozpoczęła swoją przygodę z Czwartkami Lekkoatletycznymi, czyli regularnie rozgrywanymi zawodami w Pszczynie. Rywalizowała w grupach liczących od 20 do 30 uczniów i prawie zawsze była pierwsza, a że każdy wynik przeliczał się na punkty, to szybko zdobyła szansę na start w finałach. Po drodze zdobyła jeszcze grupowo I miejsce podczas Mistrzostwach Powiatu, gdzie w czteroboju wraz z innymi reprezentantkami bojszowskiej szkoły nie dała pokonać się rywalom.

W czerwcu Martyna wraz z Angeliką Nowak i Klaudią Zielińską oraz grupą lekkoatletów z Pszczyny wyjechała do Warszawy na finał Czwartków Lekkoatletycznych. W eliminacjach Martyna była I, w półfinale również, jednak największą radość przyniósł jej finał i zwycięstwo! Radości nie było końca. - Jako pierwszych zawiadomiłam Rodziców, potem trenera pana



Martyna (po lewej) z rywalkami z Węgier i Litwy.

Grzegorza Tomalę, dzwoniłam do koleżanek, i sama do siebie mówiłam: jestem mistrzynią.

W nagrodę Martyna we wrześniu pojedzie do Disneylandu w Paryżu, ale to nie wszystko. Mistrz Polski reprezentuje swój kraj na zawodach międzynarodowych. Itak 19 czerwca Martyna w V Międzynarodowym Pucharze Lekkoatletycznym w Warszawie stanęła na starcie z dziewczynami z krajów Europy Wschodniej i Nadbałtyckich. Przegrała tylko z Węgierką.

- Cieszyłam się bardzo i nadal się cieszę, ciągle odbieram gratulacje. Dostałam piękny zegarek, nagrodę ufundowaną przez Radę Rodziców, a podczas apelu specjalnie zagrano dla mnie „We

Are The Champions” – mówi Martyna.

- Będę na pewno dalej ćwiczyła. Również w przyszłym roku chciałabym powalczyć o najlepsze miejsce w „Czwartkach”, a w przyszłości nie zostanę ani managerem ani prawnikiem. Chcę studiować na AWF-ie i być nauczycielem wychowania fizycznego. No chyba, że zajmę się fotografią, bo to moja druga, obok sportu, pasja. A póki co wyjeżdżam na wakacje z moją rodziną: bratem, który też kiedyś biegał, tatą, który grał w piłkę nożną i mamą, która bardzo mi kibicuje – mówi Martyna o swoich planach.

Gratulujemy Martynie, jej Rodzicom oraz trenerowi Grzegorzowi Tomali. abs

## Na tenisowym podium

Marek Kumor, przewodniczący Rady Gminy Bojszowy, obronił zdobyte przed rokiem trzecie miejsce podczas VI Mistrzostw Samorządowców w Tenisie Ziemi, które odbyły się w Koninie.

Między 4 a 6 czerwca blisko 70 przedstawicieli samorządów z całego kraju rywalizowało o tytuł najlepszego zawodnika. Emocji nie brakowało, a miejsca na podium w kategoriach wiekowych do 45 lat i powyżej 50 zajęli nowi mistrzowie.

- Największą satysfakcję przysporzyła mi ilość gemów odebrana późniejszemu mistrzowi Wiesławowi Steinke.

W półfinałowej rozgrywce wielokrotny Mistrz Polski był w opałach i chyba tylko dzięki temu, że był młodszy i mniej zmęczony wygrał ze mną 6:3, 6:3. Wcześniej bowiem po prawie 1,5 godzinnych pokonałem burmistrza Świdnika pojedynku 6:4, 6:2. W końcu brązowy medal, wspaniała statuetka oraz nagroda indywidualna – to moje namacalne trofea zdobyte na tych mistrzostwach.

Medal naszego reprezentanta to kolejne osiągnięcie promujące naszą gminę wśród polskich samorządowców. Został też zauważony przez dziennikarzy TVP Poznań, którzy

przeprowadzili z nim wywiad. – Opowiedziałem w nim o obiektach sportowych, jakie w ostatnim okresie powstały w gminie, osiągnięciach sportowych, wspominałem również o skutkach powodzi, jaka nawiedziła nasz region - relacjonuje M. Kumor.

Marek Kumor zaprasza wszystkich, którzy chcieliby w czasie wakacji spędzać czas na kortach na wspólne granie i doskonalenie swoich tenisowych umiejętności. Wakacje z tenisem to też sposób na spędzanie wolnego czasu. Dla chętnych numer telefonu – 699 077 100. zz

## Trener podsumowuje

Rozmowa z Marcinem Berezą, trenerem GTS-u Bojszowy

- Jak oceniasz zakończony sezon oraz miejsce prowadzonego przez Ciebie zespołu w ligowej tabeli?

- Biorąc pod uwagę kadre, jaką posiadaliśmy jesienią, nasze 12 miejsce oceniam jako dobre.

- Co było najtrudniejsze, kiedy przejmowałeś zespół od trenera Loski i jakie były twoje pierwsze decyzje?

- Najbardziej obawiałem się relacji z zawodnikami, którzy byli przecież moimi kolegami z boiska. Jeśli chodzi o moje decyzje, to każdy chyba widział, że postawiłem na młodzież, którą poznałem bardzo dobrze prowadząc drużynę juniorów, a większość z tych zawodników to moi wychowankowie. Myślę, że pokazali, że drzemie w nich spory potencjał.

- Dlaczego drużyna potrafiła ogrywać teoretycznie mocniejszych przeciwników z czołówki, a w końcówce sezonu przegrywała ze słabeuszami?

- Myślę, że z zawodników zeszała presja walki o utrzymanie. Drugą sprawą jest to, że niektórzy młodzi nie potrafili utrzymać równej wysokiej formy i dlatego zaczęła się rotacja w kadrze, co spowodowało słabsze wyniki. Niektórzy z tych chłopców za szybko weszli do zespołu i zostali zawodnikami pierwszej drużyny, nie grając nawet w rezerwach i myślę, że dwa-trzy dobre spotkania pozwalają im być piłkarzami czwartoligowymi. Jak się okazuje, nie jest to wcale takie proste.

- Miałeś chwile zwątpienia, że jednak nie uda się utrzymać zespołu na czwartoligowym szczeblu?

- Jeżeli bym miał chwile zwątpienia i nie wierzył w to, że uda się utrzymać w IV lidze, to nie objąłbym zespołu.

- Co było najmocniejszą, a co najsłabszą stroną GTS-u?

- Najsłabszą z pewnością napastnicy, którzy w 2. rundzie zdobywali bardzo mało bramek. Natomiast najmocniejszą z pewnością była atmosfera w drużynie, mimo nienajlepszego miejsca w tabeli i walki o utrzymanie.

- Najlepsze i najgorsze spotkanie prowadzonej przez ciebie drużyny?

- Najlepsze w naszym wykonaniu było z pewnością spotkanie z LKS-em Czaniec, bo wychodziło nam wszystko, natomiast najsłabsze zdecydowanie z Zaporą Porąbką.

- Według Ciebie najlepszy zawodnik minionego sezonu grający w GTS-ie Bojszowy?

- Krzysztof Oleksy!!! Chyba nic więcej nie trzeba dodawać.

- A kto był odkryciem i największym zaskoczeniem w tym sezonie?

- Paweł Poźniak i Szymon Urbańczyk.

- Najlepszy piłkarz na czwartoligowych boiskach?

- Marek Mazur grający w Polonii Łaziska.

- Gra którego zespołu naszych rywali zrobiła na Ciebie największe wrażenie?

- Oczywiście Polonii Łaziska!

- Jakich wzmocnień potrzebuje nasz zespół, by nie musiał martwić się o ligowy byt w przyszłym sezonie?

- Środkowy pomocnik, jeśli odejdzie Adam Maślorz oraz prawy obrońca i prawy pomocnik. Przydałby się również doświadczony napastnik.

- Cel na przyszły sezon?

- Każdy trener chciałby grać o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Myślę, że miejsce 1 – 6 przy paru wzmocnieniach jest w naszym zasięgu.

- Jaki jest Marcin Bereza prywatnie? Co oprócz piłki?

- Piłka, piłka i jeszcze raz piłka! Rozmawiał łu

## Jabulani dla zwycięzców

Drużyna Bojszów Nowych pokonała wygrała młodzieżowy turniej rozgrywany na bojszowskim orliku. Zwycięzcy otrzymali 5 piłek - oficjalnych replik piłek adidas jabulani Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej, które odbywają się w RPA.

Mecze w systemie „każdy z każdym” rozegrano 24 czerwca. Wystąpiły w nich 4 drużyny ze

szkół podstawowych z Bojszów i Świerczyńca. Na kolejnych miejscach uplasowały się „Bojszowy Stare”, „Stalmaszki” i „Młode Stalmachy”. Drużyny zajmujące 2 i 3 miejsce otrzymały koszulki z logo visa, fundatora nagród. Był to jeden z pięciuset turniejów. Organizatorem bojszowskich zawodów był animator sportu Marcin Bereza. abs

## Album rodzinny



Michalina Kostka ze Świerczyńca urodziła się 11 czerwca. Ważyła 3350 gramów i mierzyła 56 cm. Jej rodzicami są Karina, która pracuje w firmie kredytowej i Jacek, zatrudniony w bieruńskim Johnson Controls. Michalina jest bardzo spokojnym dzieckiem - zajmuje się tylko spaniem z przerwami na jedzenie.

## W starej fotografii

Zdjęcie wykonano około 1900 r. Ukazuje rodzinę Józefa Czarnynogi (ur. 1840) i Elżbiety (ur. 1846) z domu Kłyk. Gniazdem tej rodziny było miejsce znane do dziś jako Spodymby (okazuje się, że ksywy funkcjonujące we wsi są wymowniejsze niżli nazwiska). Ów Józef ok. 1870r. wybył z Chmielnika i wzenił się do miejsca Kłykowego. W 1874 r. w związku z wyborami do Landtagu chodziła po wsi kurenda, w której wpisywano nazwiska

## Jedna gałąź Czarnynogów

mających prawo głosować czyli siodłaków (poniżej 24 hektarów ziemi), półsiodłaków, zagrodników i chałupników (czeladź, komornicy i grubiorze nie mieli głosu).

Na tej liście Józef Czarnynoga widnieje jako chałupnik. Obok niego wpisana jest Maria Kłyk (być może jego teściowa) też jako chałupnik. Widocznie gospodarstwo podzielono.

W tym gnieździe przyszło na świat ośmioro dzieci: Paweł (kolejarz) ożenił



## JUBILACI

W lipcu jubileuszowe urodziny obchodzą:

**95 lat**

Aniela Motyka - Bojszowy

**85 lat**

Alfred Kucz - Bojszowy Nowe  
Monika Francuz - Świerczyniec  
Helena Gwóźdź - Jedlina

**80 lat**

Marta Kocurek - Bojszowy  
Magdalena Mamok - Bojszowy  
Maria Noras - Bojszowy

**75 lat**

Czesław Boruciński - Bojszowy  
Franciszek Solarczyk - Bojszowy  
Jan Machura - Bojszowy

się w Bojszowach, Antoni wzenił się do Piekarzyków przy farze, August (również kolejarz) poślubił córkę Gawelczyków przy św. Florianie. Józef został burmistrzem Łabęd. Jan wybył do Ornontowic i tam założył rodzinę. Córka Anna (1884 - 1938) wydała się za Michała Piekorza i objęła ojcowiznę. Agnieszka poślubiła Jędryskę z Janowa (górnika), Katarzyna została żoną Jana Jęczmyka z Bojszów Dolnych. Wszyscy są na zdjęciu, również niektóre z ich dzieci. Jeśli ten zjazd rodzinny odbył się z okazji 25-lecia pożycia małżeńskiego Józefa i Elżbiety, to zdjęcie wykonano około 1895 r. Potomków tego rodu dziś można naliczyć kilkaset. Warto by ich czwarte - piąte pokolenie pomyślało o zjeździe rodzinnym. Ałojzy Lysko

## Filmowe opowieści Józefa Kłyka (7)

### „Czarny” western

Wojsko odsłużyłem w Łodzi, gdzie wcielono mnie do saperów. Kilku kolegów ucierpiało podczas rozminowywania poniemieckiego arsenału koło Opoczna. Mnie się udało, bo zostałem pisarzem w sztabie. Były też dobre strony tego pobytu, bo to przecież filmowa „HollyŁódź”, a wojsko często statystowało w filmach. Nasza kompania była na planie „Hubala”, gdzie jako saperzy robiliśmy pirotechnikę.

Gdy przyjechałem na urlop, koledzy czekali na mnie z pytaniem „co kręcimy?”. Nie mogłem odmówić. Szybko zdobyłem czarnobiałą taśmę i z racji, że ostrzygli mnie prawie na „glacę”, robiliśmy Chaplina uciekającego z więzienia.

Film „Ucieczka” był kręcony na ulicach Bojszów. Ludzie nie zawsze wiedzieli, co się dzieje, gdy widzieli uciekinier w pasiaku ściganego przez amerykańską policję na rowerach i pukali się w czoło na widok filmowych „glupków”. Nawet pies sąsiada tego nie rozumiał i pogryzł amerykańskich policjantów, co kamera również zarejestrowała. Finał filmu rozgrywał się na podwórku Tomka Rogalskiego.

Zaraz po wojsku wyjechałem do Wrocławia na kurs kinooperatora i to drugie filmowe miasto sprawiło, że byliśmy często w wytwórni filmowej, między innymi na planie filmu „Nie ma mocnych”, gdzie poznaliśmy Pawlaka i Kargula.

Po powrocie prezes Alfons Sosna nie dał mi spokoju i filmowałem okolicznościowe zdarzenia. W parku zorganizowano spóźnioną premierę filmu „Emigrant”. Prezes Sosna sprawił, że wyszynk piwa był do północy, a na ekranie między dębami całe rodziny oglądały swoich aktorów.

W oczekiwaniu na nowy film, robiłem w bojszowskiej remizie „fonokinooramy”, czyli dyskoteki z filmami do muzyki. Raz zrealizowałem na strychu występ Jimiego Hendriksa. Grał go Jan Czarnynoga, który umazany sadzą w hipisowskim stroju „śpiewał” przebój „Hey Joe”. Tłum robiło kilku kolegów, którzy wywijali flagą amerykańską oraz szakietami. Potem to puściliśmy na dyskotece. Ponad setka osób uznała, że jest to prawdziwy Hendrix. Na sali był jednak lekko wstawiony aktor, który grał Hendriksa i upominał się: To jo jest, to jo jest! Nikt mu nie uwierzył i wynieśli go z sali.

W 1974 zabieram się za film „Wolny człowiek”. Pierwsze zdjęcia kręcimy u Kabota przy stodole krytej słomą, potem przed młynem u Piecha. Były to ostatnie takie budowle w Bojszowach. Stodolę rozebrano, a młyn przeniesiono do Pszczyny i do dziś jest karczmą koło skansenu wsi pszczyńskiej. Fabuła filmu była odreagowaniem na wojsko, czyli mówiła o wolności. Śluzak wyrusza ze swojej ziemi w nieznaną, ratując wolność po zatargu z pruskimi żandarmami. Na dalekiej ziemi amerykańskiej jest traperem, a nawet szeryfem. Opuszczony po pojedynku wyrzuca gwiazdę między stado świń. Końcowa scena o mało mnie nie zabiła. Pewny siebie założyłem zbyt duży ładunek wybuchowy na brzuch (dobrze że wcześniej dałem tam kawał grubej deski). Efekt był wspaniały, tylko nie wiedziałem czy krew jest prawdziwa czy filmowa. Na szczęście to drugie. Jako odtwórca głównej roli wychodzę z saloonu i padam patrząc w niebo, które udało mi się sfilmować gdy miało niespotykane piękne barwy. Do tego doszła muzyka Boba Dylana - „Puk, puk do niebios bram”. Film kończył się bez happy endu. Ludzie na pokazie w remizie mieli łzy w oczach. Tak przeżycia z wojska sprawiły, że moje filmy zaczęły się kończyć źle. Graliśmy w brudnych strojach, bo życie na Dzikim Zachodzie nie było sielanką i poszukiwanie wolności często kończyło się śmiercią czyli prawdziwą wolnością.

W filmie brali udział: Stanisław Kucz, Ryszard Iwan, Antoni Raszka, Augustyn Gondzik, Tomasz Rogalski, Augustyn Rogalski, Filip Moroń, Ałojzy Krawczyk, Jan Borys, Franciszek Kabot, Ałojzy Uszok, Barbara Worona przyszła żona, Erwin Pękała, Józef Klekot, Józef Żoła, Karol Rogalski, Jan Makosz (występował i kręcił na zmianę ze mną), Bogdan Cwiczek, Augustyn Noras, Henryk Worona, Mirosław Machura, Józef Hachuła. Miasteczko dzikiego zachodu było w gospodarstwie Tomka Rogalskiego, preria na piaszkowni w Chelmie i Imielinie - to dziś zalew Dzieńkowice, sceny końcowe na Jajostach u Józka Żoły. Tam zawsze były krowy, konie i dużo świń czyli prawdziwe rancho, gdzie można było przepędzać bydło, robić pojedynki i w dodatku dookoła nie było żadnej współczesnej cywilizacji, która by przeszkadzała przy kręceniu westernów.

